



„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA” WEDŁUG PSYCHOANALIZY

To opowieść o najtrudniejszej relacji w życiu, czyli o relacji matki z córką. Bajki mówią o tym, co się teraz z dzieckiem dzieje, ale i o tym, co się wydarzy w przyszłości. „Królewna Śnieżka” to opowieść o dojrzewaniu.

Proszę zauważyć, jak wygląda sytuacja rodzinna Śnieżki: jej prawdziwa, w domyśle dobra, matka nie żyje, są tylko macocha i zupełnie nieobecny ojciec. W interpretacji psychoanalitycznej macocha uosabia złą część matki, matkę kontrolującą. Macocha Śnieżki jest zazdrosna o córkę, jej dojrzewanie, urodę (dowód: wciąż pyta: „Lustereczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie...”), o jej rozwój, o to, że ciągle wszystko jest możliwe. Co robi Śnieżka wobec tej zazdrości? Rezygnuje z dorosłości i odchodzi do bezpiecznego, dziecięcego świata. Mieszka z krasnoludkami. W tej relacji nie ma cienia seksualności. Śnieżka wycofuje się z konkurowania z macochą, ale oczywiście erotyzm nadal w niej istnieje (dowód: lustereczko wciąż powtarza złej królowej, że to Śnieżka jest najpiękniejsza) i czeka na moment, kiedy będzie mógł się ujawnić. Ten moment nadchodzi, gdy pojawia się mężczyzna.

W życiu każda matka, w mniejszym lub większym stopniu, czuje zazdrość wobec dorastającej córki. Ważne, co z tą zazdrością robi. Czy mówi sobie: „Jeszcze niedawno byłam tak samo ładna, miałam wszystko przed sobą” i cieszy się młodością, kobiecością i przyszłością córki, czy też ta zazdrość ją dręczy i w pewnym sensie z zemsty za własne starzenie się chce kontrolować córkę, próbując pozbawić ją możliwości cieszenia się swoją kobiecością.

Ważne jest coś, czego w tej bajce nie ma. W życiu nie tylko matka zazdrości córce. Zwykle dorastająca dziewczyna zazdrości matce wolności, kontaktu z mężem, jej ojcem, dojrzałej kobiecości, tego, że matka nie ma już różnych problemów z seksualnością, których ona właśnie doświadcza. Realna matka podaje córce zatrute jabłko, atakując jej dojrzewającą kobiecość. Powtarza: „Twój chłopak to idiota” albo: „Nikomus się nie podobasz, nikt się nie chce z tobą spotykać, musisz kogoś poznać”, „Jesteś za chuda” albo: „Jesteś za gruba”. Ważna jest intensywność tej krytyki – czy matka tylko czasem nie pozwala dziecku gdzieś wyjść, czy też atakuje córkę przy każdej próbie pójścia na imprezę. Bardzo dużo zależy od relacji matki z mężem. Im silniejszy jest ich związek, tym mniej matka chce kontrolować córkę.

Feminizm mówi, że bajki uczą dziewczynki bierności, także seksualnej. Moim zdaniem bajki w ogóle nie uczą określonych zachowań. W ujęciu psychoanalitycznym ich celem nie jest pokazywanie modelu życia – że dziewczynka ma być bierna, ciągle spać, albo aktywna, jak chłopiec, zabijając smoka. Bajki mają dziecku pomóc nazwać różne uczucia, których doświadcza. Mają mu też pokazać, że czekają je w przyszłości różne kryzysy i że uda mu się je pokonać. I druga rzecz: kobiecość, co po części wynika z biologii, jest raczej przyjmująca niż aktywna, ale to nie znaczy, że jest bierna!

Myślę, że dziewczynka doznaje dużej przyjemności, kiedy siedmiu rycerzy ubiega się o serce królowej. To ona ma moc decyzyjną, to ona wybiera, który z nich z nią zostanie.

• KRZYSZTOF SREBRNY, PSYCHOANALITYK

A powinno?

• Tak. To, co my odbieramy jako dosłowne – na przykład okrucieństwo u braci Grimm – dziecko odbiera jako symboliczne. Rolą baśni jest nauczyć dziecko, czym jest dobro i czym jest zło. W bajce zbójcy mieszkają w lesie i mają długie czarne brody, zła macocha ma czarne włosy, a dobra Śnieżka – śnieżnobiałą cerę. Biel jest przecież symbolem dobra, niewinności, dziewczynki idą do pierwszej komunii w białych sukienkach, kobiety ubierają się na białe do ślubu.

Dzięki tym prostym zabiegom dziecko wie, kto jest dobry, kto zły. Uczy się, że dobro zostaje nagrodzone, a niegodziwość ukarana. Nim jako dorośli zwątpimy w istnienie dobra i zła, musimy wcześniej uwierzyć w ich istnienie w czystej postaci, umieć je odróżnić. Ta zdolność to przecież fundament człowieczeństwa! Oburzamy się, że na przykład taniec na rozżarzonych węglach jest zbyt okrutny. Ale proszę zobaczyć, że w bajkach kara jest zawsze proporcjonalna do stopnia niegodziwości bohatera.

FOT. SYRENA ENTERTAINMENT GROUP